

# URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIKIEM

**Wychodzi**  
10. i 25. każdego miesiąca.  
**Prenumerata**  
miejscowa i zamiejscowa  
wynosi:

rocznie . . . . .	5 zł. — ct.
półrocznie . . . . .	2 „ 50 „
kwartalnie . . . . .	1 „ 25 „
miesięcznie . . . . .	— „ 45 „

Reklamacja nieopieczętowane wolno są  
od opłaty pocztowej.

## DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

**Redakcja**  
**i administracja**  
we Lwowie  
ulica Teatralna liczbą 9

**Ogłoszenia**  
jednorazowe przyjmują się za opłatą  
6 centów, kilkorazowe za opłatą  
5 centów od wiersza drobnym  
drukem.

**Treść:** Od Redakcji. — Przegląd miesięczny. — Pragmatyka służbowa urzędników państwowych. (C. d.) — Literatura (Dra Fr. Piekosińskiego: O sądach wyższych pr. niemieck. w Polsce wieków średnich). — Sądownictwo (Jubileusz służbowy. — Okólniki sądowe). — Administracja (Zbiór normaljów administracyjnych [Przewożenie i chowanie zwłok]). — Sprawy kolejowe (Język polski w służbie wewnętrznej organów kolei państwowych. — Decentralizacja kolejowa. Mowa p. Ottona Hausnera). — Wiadomości potoczne (Zabawny wypadek. — Królewskie słowo). — Wiadomości urzędowe (Opróżnione posady. — Mianowania — Przeniesienia) Ogłoszenia prywatne

**O d e i n e k:** O zbrodniach wojskowych i występach wojskowych na podstawie kodeksu karnego wojskowego i innych ustaw i rozporządzeń napisał Dr. Julian Morelowski (Dokończenie).

### Od Redakcji.

Z niniejszym numerem kończymy III. kwartał prenumeraty. Zapraszamy do prenumeraty na kwartał IV. a zarazem prosimy o nadesłanie zaległości szczegółowo wykazanych.

Do dzisiejszego numeru dołączamy: Kartę tytułową i Spis rzeczy rocznika 1883, przepraszając za opóźnione rozesłanie

### PRZEGLĄD MIESIĘCZNY.

Lwów dnia 24. Września 1884.

(Sprawy sejmowe. — Kwestja decentralizacji kolejowej. — Zmiany przepisów o egzekucji sądowej. — Sprawy szkolne. — Urzędnicy autonomiczni).

Nowa sesja sejmowa, otwarta w dniu 12 b. m. bezpośrednio po zamknięciu sesji zeszłego roku odroczonej, dotąd jeszcze znajduje się w stadium przedwstępnem, gdyż komisje, które wszystkie prawie zaraz na pierwszym posiedzeniu wybrane zostały, dotąd nader szczupłego dla obrad sejmowych dostarczyły materiału. Streszczymy po krótko co najważniejsze i naszych Czytelników najwięcej obchodzące.

Zaraz na pierwszym posiedzeniu z dnia 12. b. m. pojawiły się między innymi dwa wnioski, nas bliżej obchodzące: wniosek p. Hausnera Ottona, o wybór komisji celem zbadania statutu organizacyjnego kolei państwowych pod względem oddziaływania jego na dobro kraju; i wniosek p. Dra Zolla, względem zmiany obowiązujących przepisów o e-

gzekucji sądowej, które oba przyszły do pierwszego czytania na posiedzeniu z dnia 15. b. m.

P. Hausner motywując swój wniosek, wygłosił mowę, którą pod właściwą rubryką w całości podajemy. Wystąpiła przeciw niemu prawica sejmowa, z grona której zwalczał go mianowicie poseł hr. Alfred Potocki, usiłując dowodzić, że skutków organizacji kolei państwowych jeszcze nie ma, bo ta organizacja wchodzi dopiero w życie, i domagając się z tego powodu odesłania wniosku do Wydziału krajowego, któryby miał wtedy dopiero wypowiedzieć o nim zdanie Sejmowi, kiedy w ogóle będzie można zdać sobie sprawę o skutku wspomnianego rozporządzenia. Argumentacji tej nie podzielała większość sejmowa i zapadła uchwała zgodnie z wnioskiem, skutkiem czego na posiedzeniu z dnia 17. b. m. wybrano dla tej sprawy komisję z 12. członków. Tem samym tedy Sejm objawił swą wolę, ażeby komisja przedłożyła Izbie merytoryczne sprawozdanie o zmianach w statucie organizacyjnym kolei państwowych, jakich domagać się należy w duchu dawniejszych uchwał sejmowych i sformułowanych w obec rządzących Koła polskiego w Radzie państwa. Bo też istnieją już niestety namacalne fakta germanizacji, jako fatalne skutki tego statutu, jak skoro już nawet na budnikach kolejowych sprowadzają Niemców do Galicji, a młodzież nasza po ukończeniu studjów technicznych we własnym kraju nie może znaleźć zajęcia do którego się kształciła, miejsca zaś z natury rze-

czy dla niej przeznaczone, dostają się cudzoziemcom. Zrozumiała i czuła to większość sejmowa, jak rozumie i czuje kraj, że wniosek ten nie był »demonstracją« — jak go nazwał poseł Dr. Rybicki w swym liście do Redakcji »Przeglądu Rzeszowskiego« (N. 18. z r. b.) wystosowanym, w którym tłumaczy się przed wyborcami swymi ze swego przeciw temu wnioskowi głosowania — lecz upomnieniem się dla naszej młodzieży o chleb, którego jej przy kolei państwowej odstąpić nie chciano. To też i nie wątpimy, że komisja wybrana, wywiąże się z poruczonego jej zadania i przedłoży Sejmowi wnioski ku usunięciu tego złego, Sejm zaś wytrwa na zajętem przez się w tej kwestji stanowisku.

Wniosek Dra Zolla, doczekał się uchwały sejmowej. Na posiedzeniu z dnia 22. b. m. przedłożył poseł Dr. Zoll jako sprawozdawca komisji prawniczej sprawozdanie teje o nim, a zgodnie z jej wnioskiem uchwalono rezolucję: »Wzywa się Rząd, aby jak najrychlej w obowiązujących dotąd ustawach o egzekucji sądowej przeprowadził na właściwej drodze zmiany w tym kierunku, iżby przy drobnych pretensjach nie było wolno wierzycielowi prowadzić drugiego i trzeciego stopnia egzekucji na nieruchomości, póki się nie wykaże, iż egzekucja na rzeczy ruchome była bezskuteczną«.

Rezolucja ta obraca się ściśle w granicach noweli egzekucyjnej z 16. marca 1884 r. N. 35 i 36 Dz. pr. p., która w §. 3. nadaje egzekucji na mobilja o wiele większą niż dotąd skuteczność, a ma na oku li tylko

drobne pretensje i takich wierzycieli, którym nie tyle zależy na zrealizowaniu tej drobnej należności, ile raczej na spowodowaniu egzekucyjnej licytacji celem nabycia za bezcen realności dłużnika; nie mniej też ukrócenie samowoli pakatnych pisarzy, którzy w prowadzeniu długiej i kosztownej egzekucji na rzeczy nieruchome szukają źródła lukratywnego zarobku, doradzając wierzycielom, nawet przy najdrobniejszych pretensjach, użycia właśnie tej drogi.

Na posiedzeniu z dnia 19. b. m. odczytano obszerny wniosek pośła hr. W. D z i e d u s z y c k i e g o w sprawie zmiany krajowych ustaw szkolnych. Wniosek ten obejmuje tylko zmiany w pierwszej ustawie szkolnej o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych. Ubolewać wypada — pisze z powodu tego «Kurier lwowski», i zgadzamy się z nim zupełnie — że nikt dotąd nie zaopiekował się reformą konieczną w drugiej ustawie szkolnej o prawnych stosunkach nauczycieli. Ostatni w lipcu r. b. odbyty zjazd pedagogiczny dostarczył bardzo gruntownie motywowanego materiału do zmian, które mają na celu polepszyć materialne położenie tych biedaków, którym powierzona jest piecza nad oświatą ludową, a którym doskwiera nędza. Przypominamy sobie żywo słowa czcigodnego Dr. Józefa Majera, który na wiecu tarnowskim przyrzekł popierać zapadłe tamże uchwały z całą usilnością swoich znanych zacnych przekonania. Zarząd

centralny towarzystwa pedagogicznego miał wnieść do Sejmu drogą petycji tę ważną sprawę. Wyrażamy nadzieję, że zarząd spełni uchwałę zjazdu, a Dr Józef Majer nie omieszcza użyć swego wpływu jaki posiada w sejmie, aby tak nagłą sprawę postawić na porządek dzienny.

W numerze 14. pisma zwróciliśmy na tem miejscu uwagę na konieczność uregulowania już raz stanowiska autonomicznych urzędników powiatowych, ustalenia ich posad. «Samorząd» podając (nr. 17). w całej osnowie to nasze omówienie dodaje od siebie co następuje:

Omówiona powyżej sprawa była już kilkakrotnie przedmiotem uchwał Sejmu i Wydziału krajowego, a mianowicie przeszedł Sejm już w r. 1869. do porządku dziennego nad petycją Wydziału powiatowego w Chrzanowie, popartą przez 17 innych Wydziałów pow., o przyjęcie urzędników powiatowych w skład urzędników Wydziału krajowego i przyznanie tak im jakoteż ich wdowom i sierotom z funduszu krajowego tych samych emolumentów, jak urzędnikom krajowym. W r 1872. wniosło kilka Wydziałów pow. petycją do Sejmu o uznanie ich urzędników za urzędników krajowych i o przyznanie im emerytury z funduszu krajowego. Petycje te w Izbie niezadowolone przekazane zostały Wydziałowi krajowemu, który na zasadzie §§. 21. i 26. ust. o Repr. pow. załatwił je odmownie i uwiadomił o tém wszystkie Wydziały pow. okólnikiem

z d. II. stycznia 1873 l. 22026. W r. 1878. wniosły znów Wydziały pow. w Żydaczowie, Buczaczu i Łańcucie podobną petycję do Sejmu, jednak tenże przeszedł na posiedzeniu z d. 14. października 1878. nad niemi do porządku dziennego. Również załatwił Wydział krajowy rozporządzeniami z d. 2. listopada 1877. l. 53376 i z d. 23. września 1879. l. 36869 odmownie próby tego rodzaju do Wydziału kraj. wniesione. Ostatecznie ten sam los sdotkał w Sejmie i Wydziale kraj. petycją naszego redaktora w tej samej sprawie — rozporz. z 3. listopada 1882. l. 53.666

Wobec powtarzanych nieprzychylnych uchwał Sejmu krajowego na poprzednich sesjach, i w obec katerycznego nam oświadczenia Wydziału krajowego, że nie może zająć w tym przedmiocie odmiennego stanowiska, zwłaszcza gdy postanowieniami §§. 21. i 26. ust. o Repr. pow. Rada powiatowa wyłącznie powołaną jest do stanowienia o płacy i zaopatrzeniu urzędników i sług powiatowych, — nie widzimy innego sposobu pomyślnego załatwienia tej słusznej kwestji, jak żeby interesowani pozyskawszy jakiego przychylnego tej sprawie pośła, skłonili go do postawienia odpowiedniego w Sejmie wniosku, a równocześnie wnosili jak najliczniej na jego ręce petycje, w którychby domagali się stanowczego i korzystnego unormowania stanowiska autonomicznych urzędników powiatowych.

Popierając ten projekt, dodajemy tylko życzenie, by tenże rychło się

## O zbrodniach wojskowych i występach wojskowych

na podstawie kodeksu karnego wojskowego i innych ustaw i rozporządzeń

napisał

Dr. Julian Morelowski.

(Dokończenie).

### Rozdział dziesiąty.

o zaniedbywaniu przepisów służbowych w ogóle.

(Von der Hintansetzung der Dienstvorschriften im Allgemeinen).

§. 271. Uczynki lub zaniechania, w poprzednich rozdziałach tej części nie omówione a sprzeciwiające się regulaminowi służbowemu, statutom szczegółowym, lub rozporządzeniom i rozkazom od czasu do czasu wydawanym mają być karane jako zbrodnie lub występki wojskowe, jeżeli przez taki uczynek lub zaniechanie:

I. bezpieczeństwo armji, oddziału tejże, lub miejsca warownego zostaje zagrożonem (§§. 273—276);

II. siłom zbrojnym szkoda zostaje zrządzoną (§§. 277—283);

III. jeżeli się działa przeciw zarządzeniom zmierzającym ku odwróceniu niebezpieczeństwa, z zewnątrz lub wewnątrz grożącego, lub w ogóle dla dobra służby wydanym (§§. 284—285);

IV. jeżeli przeto spowodowanym zostaje ubytek, lub niemożność użycia środków do powyższych celów służbowych (§§. 286—288);

V. jeżeli się nadużywa władzy służbowej (§§. 289—291).

Do I. kategorii należy:

wyjawianie — chociażby bez zamiaru zdrady, — poleceń, zarządzeń, planów, hasła i znaków tajnych osobom, które o nich wiedzieć nie mają, zgubienie tajnych pism służbowych i planów w skutek niedbałości w ich przechowywaniu, niedokładne

zdawanie raportów z pospiechu lub nierozwagi, lub opóźnianie się z takowem, rozmowa, korespondencja i inne sposoby znoszenia się z nieprzyjacielem bez pozwolenia zwierzchnika, wzniecanie fałszywego alarmu w pobliżu nieprzyjaciela przez swawolne strzelanie, niewczesne bębnienie lub trąbienie itp.

Do II. kategorii należy: samowolne opuszczanie pola bitwy w celu zajmowania się bez potrzeby uprowadzaniem jeńców, rannych lub zdobywcy; niestawienie lub spóźnienie się albo przybycie w stanie niezdatnym do pełnienia służby w czasie alarmu, spóźnione stawianie się do szeregu ze strony oficerów wziętych do niewoli po odzyskaniu wolności itp., zaniedbanie należytej pieczy nad podwładnymi ze strony przełożonego, przedsięwzięcia przeciwne sztuce wojennej, a narażające niepotrzebnie wojsko, lub zaniedbanie sposobów uratowania wojska, o których komendant wiedział, że

ureczywistnił i sprawa tak piekąca nie doznała znów odwołki do przyszłorocznej sesji sejmowej. — Wszak terazniejsza podobno już około 18. października ma być zamkniętą!

## Pragmatyka służbowa

### państwowych urzędników

(Ciąg dalszy)

#### IV. Sprawa kaucyj służbowych.

##### D.

Już niejednokrotnie nad tem się zastanawiano, w jakim to właściwie celu wymaga się kaucji od urzędników, którzy bezpośrednio, lub pośrednio mają spełniać takie czynności, w których wchodzi pieniądze, a więc od kasjerów, kontrolorów, pocztowych urzędników i sług i t. p.

Najsamprzód podnoszono, że sama kaucja wynosząca od 400 złr do 2800 złr. w. a., w obec milionów kwot powierzonych uczciwości i prawości urzędników (choćby i niezaprzyśiężonych) prawie żadnej nie daje gwarancji; a obok tego słusznie wykazywano, jak zacność charakteru, uregulowane materialne osobiste stosunki, nadewszystko zaś niezłomność cnotliwych zasad, najlepszą są rękojmnią, że urzędnik nie dopuści się defraudacji.

Na podstawie podobnych wywodów niektóre głosy domagają się bezwzględnego zniesienia kaucyj, a ponieważ władze nie przychyliły się do tych wnio-

sków, więc widocznie odmienne mają zdanie. Według tego to zdania kaucje mają służyć do pokrycia drobnych niedoborów, mogących powstać przez nieostrożność, i mają to przeznaczenie, aby spotęgować w urzędniku baczność i uwagę, mają w nim utrzymywać to żywo rozbudzone przekonanie, że: „kto nie dojrzy okiem, ten dołoży workiem“; że wreszcie kaucja po rozwiązaniu służbowego stosunku przez śmierć lub przez spensjonowanie urzędnika i t. d. zawsze przedstawia bardzo pożądaną fundusz dla pozostałej rodziny lub dla samego emeryta na stare lata.

Na to zgoda. Radzibyśmy jednakże, aby w razie zasady składania kaucji, ten obowiązek znacznie rozszerzono, tak ażeby mu podlegali prawie wszyscy państwowi urzędnicy, z małymi wyjątkami. Bo pytamy: któryż to z funkcyjnarjuszów nie jest, lub nie powinien być odpowiedzialnym za swoje urzędowe czynności?

A w jakim sposobie ta odpowiedzialność ma się uwydatniać, jeżeli nie przez zwrot szkody wyrządzonej państwu, lub innym osobom, przez niedbałość, malwersację, lub w ogóle przez niewłaściwe wykonanie służbowych obowiązków urzędnika?

Nie tylko więc urzędnicy skarbowi, administracyjni, i t. p. owszem prawie wszyscy, n. p. kasjerzy uniwersytetów, dyrektorowie szkół średnich, powinni składać kaucje na pokrycie ewentualnych mankamentów.

Chodzi o sposób składania kaucji, a ten powinien radykalnej ulegć zmianie.

Oto obecnie mamy kaucje w gotówce, w obligacjach rozmaitych, wreszcie w pretensjach zabezpieczonych na nieruchomościach; i inaczej być nie może.

Najniewłaściwszem jednakże jest składanie kaucji przez kogo innego na rzecz nieszczęśliwego urzędnika potrzebującego kaucji, a mamy tu na myśli niecne lichwiarskie wyzyskiwanie urzędnika przez pewną niestety publiczną instytucję, trudniącą się pośredniczeniem przy składaniu kaucji.

Obligacje składane jako kaucja na rzecz urzędnika przynoszą mu 4% do 5% rocznie, podczas gdy ów zakład pobiera od dłużników swoich 8,9, a nawet i 12% rocznie!

Ta wygórowana stopa procentowa z biegiem czasu staje się ruiną dla nieogłędnego, który... może zresztą przeświadczony koniecznością... korzysta z usługowości owej instytucji, lub innych lichwiarzy.

Bywają wypadki, w których urzędnik po doliczeniu prowizji i rozmaitych ubocznych należytości (Gewährleistungs-fondsbeitrag, Verwaltungskosten) za swoją kaucją zapłacił więcej jak dwa razy tyle, ile by się słusznie należało, a za ledwie spłacił lichwiarski dług zaciągnięty na tę nieszczęsną kaucją całkowicie lub częściowo, już nową musi zaciągać pożyczkę, dając ową swą kaucją w zastaw!

Otóż proponujemy, ażeby rząd wydał mniej więcej następujące rozporządzenie:

1. Do składania kaucji obowiązany jest sam urzędnik, wolno jednak i innym osobom składać za niego kau-

mogły i powinny były być użyte itp.

Do III. kategorii należy ten wypadek, gdy przełożony widząc, że rozkazu nie wypełniono, zaniedba użyć będących w jego mocy środków przymusowych; gdy komendant statku wojennego przez swe niedbalstwo spowodował utratę takowego lub w razie nieszczęścia opuszcza statek, przed uratowaniem załogi i o ile możności także przyrządów okrętowych; ktokolwiek używa statku wojennego do celów handlowych itd.

Do IV. kategorii należy między innymi bezprawne sprzedawanie lub swawolne psucie mundurów, broni i rynsztunków, amunicji lub koni służbowych. Stanowi ono zbrodnię, jeżeli wartość 5 zł. przenosi — w innych razach tylko występki (§. 288). W związku z tym przepisem pozostaje obowiązujące dotychczas rozporządzenie rady nadwor. wojennej z 29 marca 1829 r., Zbiór Wimmera L. 1427, które

postanawia, że kto nabywa rzecz do skarbu wojskowego należąca a przez żołnierzy bezprawnie sprzedaną, zamienioną lub darowaną, ten bez względu na to, czy należy do stanu cywilnego lub wojskowego, ma być zniewolonym do zwrotu rzeczy, a jeżeli takowej już nie posiada, do zwrotu rzeczywistej wartości — Wyjątek stanowią te korpusy wojskowe, w których zaprowadzonym jest system ryczałtowego umundurowania (Bekleidungsmassasystem) przy którym to systemie każdy otrzymuje ryczałt na umundurowanie i staje się właścicielem pojedynczych części takowego. System ten zaprowadzonym jest w marynarce wojennej (okólnik min. wojny z 14 listopada 1868 r. IX. L. 7443) i w c. k. Żandarmerji (okólnik z 13 marca 1876 roku L. III8 i ustawa z 26 lutego 1876 r.)

Do tej kategorii (§. 286) należy także niedbałość przełożonego o za-

bezpieczenie pożywienia i potrzeb wojennych dla wojska lub twierdzy, zaniedbanie wczesnej dostawy materiałów tego rodzaju lub opóźnienie się z dostawą, przypuściwszy że dotyczący oficer lub podoficer miał sobie tę dostawę poleconą i z własnej winy z takową się spóźnił; zaniedbanie obowiązkowego nadzoru nad materiałami wojennymi i t. p., palenie tytoniu w pobliżu prochowni i tym podobnych składow etc. etc.

§. 289 określa czyny V kategorii jak następuje:

V. Władzę służbową przekracza:

a) przełożony wojskowy jakiegokolwiek stopnia, który podwładnego w służbie biciem, popychaniem, kopaniem albo w inny sposób cielesnie znieważa, albo winny poniżający sposób obelgi względem niego dopuszcza;

b) jeżeli podwładni na rozkaz swo-

cją, jeżeli się te osoby z góry i wyraźnie zrzekną wszelkich roszczeń do niej. Kaucja ma być złożoną albo od razu w całej pełni, albo przez potrącanie z jego płacy, które to potrącanie co najwyżej na lat pięć rozłożonem być może.

Tak n. p. elew urzędu podatkowego który po 6ciu letniej służbie w Krakowie będzie pobierał 500 złr. w. a. rocznej płacy i 120 złr. w. a. aktywального dodatku, posunawszy się na kaucjonowaną posadę adjunkta z roczną płacą 600 złr. w. a. obok dodatku aktywального 180 złr. w. a., przez pięć lat pobierałby rocznie tylko 680 złr. w. a. zamiast 780 złr. w. a. gdyż... 100 złr. w. a. rocznie strącanoby mu na kaucją.

Składane kwoty winne być umieszczane na procent w pocztowej kasie oszczędności, która w miarę jak się zbierają fundusze, zakupuje stosowne walory publiczne, i oddaje je na kaucją właściwej władzy.

2. Kaucja złożona i jej części składowe, jako wyłączna własność urzędnika, wolną jest od wszelkiego sądowego zajęcia zupełnie taksamo jak n. p. obecnie rzecz się ma z wkładkami do pocztowych kas oszczędności. (C. d. n.)

## LITERATURA.

Dr. Franciszek Piekosiński. „O sądach wyższych prawa niemieckiego w Polsce wieków średnich.“ (Osobne odbicie z XVIII. tomu rozpraw wydziału filoz. Akademii Umiejętności. 8 stron. 68).

Przed 9 laty prof. Dr. Bobrzyński ogłosił pierwszą część swojej gruntownej pracy „O założeniu sądów wyższych prawa nie-

mieckiego na zamku krakowskim,“ w której przedstawił rozwój sądownictwa wedle prawa niemieckiego w dawnej Polsce w epoce poprzedzającej przywilej Kazimierza Wielkiego wydany w przedmiocie ustanowienia sądów wyższych prawa niemieckiego na zamku krakowskim, a zarazem rozebrał krytycznie tekst tegoż przywileju i poparł nowymi wywodami przypuszczenie Naruszewicza i Helcla, że przywilej ten wydanym został w roku 1365 a nie 1356. (Rok 1356 podany jest w przywileju potwierdzającym Władysława Jagiełły z 1421 roku).

Atoli obok powszechnego sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim i sądu komisarskiego sześciu miast. urzędującego w charakterze sądu najwyższego, istniały i inne sądy wyższe prawa niemieckiego. O sądach tych pisali już dawniej Jan Wincenty Bandtkie w „Zbiorze rozpraw o przedmiotach prawa polskiego“ (Warszawa i Wilno 1812 r.) i Ryszard Röpell w rozprawie p. t. „Uiber die Verbreitung des Magdeburger Stadtrechts im Gebiete des alten Polnischen Reichs ostwärts der Weichsel“ (Wrocław 1857 r.).

Od czasu rozprawy Roepella przybyło mnóstwo źródeł, materiałów dyplomatycznych, które nasunęły niejedną nową zagadkę. Tak n. p. okazało się, że obok królewskich sądów wyższych prawa niemieckiego istniały także sądy w dobrach klasztor-nych i biskupich.

Dla wyjaśnienia tej zagadki okazała się potrzeba opracowania monograficznego tych zagadkowych sądów wyższych partykularnych.

W bibliotece jagiellońskiej w Krakowie znajduje się księga jednego z tych sądów, mianowicie sądu wyższego z siedzibą pierwotną na zamku Goleszu, przeznaczonego dla posiadłości klasztoru tynieckiego, położonych nad rzeką Wisłoką około miasteczka Kołaczyc. Księga ta zawiera akta od roku 1405 prawie aż do połowy wieku XVI. i daje dostateczne wyjaśnienia co do składu tegoż

sądu, jego zakresu działania i stosunku do sądu wyższego krakowskiego, nie wyjaśnia atoli faktu powstania tegoż sądu, ani w ogóle związku podobnych sądów i faz przejściowych.

Dr. Piekosiński mając wydać monografią sądu wyższego goleskiego uznał słusznie, że trzeba pierwiej wydać pracę, któraby objaśniła początek sądów wyższych partykularnych i pierwotną ich organizację, przedmiotu tego bowiem żadne dzieło prawnicze jeszcze dostatecznie nie opracowało. Autor był więc zniewolonym zarządzić poszukiwania wśród bogatych naszych zbiorów dyplomatycznych średniowiecznych i na podstawie tych gruntownych badań wydał rozprawę, której tytuł wstępnie podałem.

Z nadzwyczajną bystrością umysłu i jasnością stylu przedstawił autor w pracy tej osadnictwa na prawie niemieckim w Polsce wieków średnich, znaczenie jego ekonomiczne i społeczne, przyczyny tego znaczenia, organizację sądów pierwszej instancji i powstanie sądów wyższych prawa niemieckiego, których trzy kategorie rozróżnia, a mianowicie a) sądy leńskie (Judicium feudale, judicium scultetorum, Jus feudale, Jus dictum leńskie) wykonywujące jurysdykcję nad wójtami i sołtysami, — b) sądy wyższe w właściwym tego słowa znaczeniu (Jus superius, Jus supremum), udzielające ławom wyjaśnień prawnych drogą ortyli lub rozstrzygające sprawy w drodze apelacji, tudzież c) sądy komisarskie.

Następnie poświęca autor osobne rozdziały swej pracy sądom leńskim (§. 4), sądom wyższym prawa niemieckiego w właściwym tego słowa znaczeniu (§. 5 \*), i sądom komisarskim (§. 6), nakoniec podaje w dodatku kopie dosłowne nieprzystępnych dla szerszej publiczności dokumentów, a mianowicie wyrok sądu komisarskiego sześciu miast

\*) Autor wbrew przypuszczeniom Naruszewicza, Helcla i Bobrzyńskiego mniema, że przywilej Kazimierza Wgo wydanym został w r. 1361 a nie 1365.

ich wojskowych przełożonych bez ustawowej przyczyny są więzieni, gdy bez należytego dochodzenia zarzuczonego im czynu i dowodów przeciw nim przemawiających karę ponoszą lub w sposób prawo karania przekraczający, są karani;

c) jeżeli od żołdu (gaży), płacy albo umundurowania, naturaljów, dodatków, nadzwyczajnych zapomóg lub podarunków, przełożony wprawdzie nie w celu zysku ale przecież bezprawnie jakąś część potrąca, wydania takowych należytości we właściwym czasie bez przyczyny usprawiedliwiającej odmawia, albo żołnierzom zakupna według przepisów niepotrzebne narzuca.

W myśl §u 290 karą za tę zbrodnię w wypadkach a) i b) jest więzienie od sześciu miesięcy do jednego roku a podług okoliczności ciężkie więzienie od roku do pięciu i dziesięciu lat. Wypadki pod c) opi-

sane karane być mają w myśl §u 291 albo jako zbrodnia albo jako występek.

Inne w ustawie szczegółowo nie opisane czyny, przepisom służbowym przeciwne, mają być karane w drodze dyscyplinarnej, a w razie dwukrotnego poprzedniego ukarania w drodze dyscyplinarnej stanowią według §u 292 występki, który ma być karanym sądownie.

Stosownie do tego §u karane być mają także znieważania popełnione przez przełożonego na szkodę podwładnego w takim czasie, gdy jeden lub żaden z nich nie był w służbie. (Okólnik ministra wojny z 22 czerwca 1866 r. IV L. 1108).

### Rozdział jedenasty.

O samokalectwie.

(Von der Selbstverstümmlung.)

§. 293. \*)

\*) §§. 409 i 419 powsz. ust. kar. są łagodniejsze. Obacz zgodne z ich osnową

Kto złożywszy przysięgę wojskową służbową kaleczy ciało swoje lub umyślnie sprowadza na siebie chorobę, aby się uczynić niezdatnym do służby wojskowej i tym sposobem chce uzyskać swoje uwolnienie od takowej, popełnia zbrodnię samokalectwa.

W razie jeżeli żołnierz uznany będzie przez superarbitrium jako niezdatny w skutek samokalectwa do pełnienia jakiegokolwiek służby w wojsku,

§§. 677 i 678 k. k. w. Tu przytaczamy §. 3 ustawy z dnia 20 maja 1869 r. L. 89 dz. pr. p. który brzmi jak następuje: „Urlopnicy równie jak oficerowie i szeregowcy rezerwy nie znajdujący się w służbie czynnej, podlegają z dniem doręczenia im rozkazu powołującego lub legalnego ogłoszenia takiego rozkazu, jurysdykcji wojskowej. Od tej chwili, jeżeli przedtem po za służbą czynną stali się winnymi wojskowej zbrodni lub występku zbiegostwa lub też kalectwa dobrowolnego (§§. 183—215 i 293—298 k. k. wojsk.), postąpić z nimi należy podług ustaw wojskowych.

## SĄDOWNICTWO.

### Jubileusz służbowy.

wielkopolskich z 1450 roku wydany w sporze między rajcami miasta Poznania a Wojciechem Berlinem mieszczaninem tamecznym (w całej osnowie), przyczem wykazuje, że wyrok ten był wydanym przez sąd komisarSKI, przycgodnie tylko dla rozstrzygnięcia tej jednej sprawy złożony, że więc sąd ów nie był sądem wyższym stale urzędującym, jak mniemał Roepell. Prócz tego podaje wyrok ławy kazimirskiej, wyrok sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim i wyrok sądu (nadwornego, ostatniej instancji tj. sądu) komisarskiego sześciu miast na zamku krakowskim urzędującego, wydane w sporze Teodoryka Weynricha przeciw Brygandowi w r. 1432.

Autor mówi także szczegółowo o sądach komisarskich dworskich, wykazuje, że każdy dziedzic mógł złożyć sądy komisarskie w sprawie wpływającej z osadnictwa na prawie niemieckim, nakoniec wypowiada zdanie, że i sądy leńskie były właściwie sądami komisarskimi, sołtysowie bowiem nie zasiadali w nich z mocy sołtysiego swego urzędu, lecz jedynie z mocy udzielonej im w tym celu przez dwór komisji. Przez wyraz „dworski“ rozumie autor każdy dwór, czy to monarszy, czy klaszrotny lub kościelny, czy też szlachecki; natomiast wyraz „nadworny“ używa tylko na oznaczenie dworu monarszego. Jak widzimy krótko ta rozprawa jest owocem ogromnych studjów i rzuca wiele światła nowego.

Dla braku miejsca nie podaję obszerniej treści tej uczonej rozprawy i zachęcam tylko każdego do przeczytania jej w całości. Uczony autor wypełnił lukę w nauce historii prawa niemieckiego w Polsce i nie wątpimy, że przez prace monograficzne o sądach wyższych partykularnych wyświeci i zgłębi ten zawiły przedmiot jeszcze więcej. *Dr. J. M.*

W dniu 17 września obchodził Prezydent Sądu obwodowego w Now. Sączu p. Leonard Jarosz swój jubileusz 40-letniej służby w zawodzie sędziowskim. W tym dniu zgromadziło się grono podwładnych urzędników w sali Sądu, wspaniale kobiercami ozdobionej, aby czcigodnemu Jubilatowi złożyć swoje życzenia wszelkiej pomysłności. Najstarszy radca Łopacki przemówił imieniem wszystkich sądowych urzędników do Jubilata, składając mu hołd głębokiego szacunku za tyloletnią gorliwą pracę w szlachetnym zawodzie sędziowskim, wyrażając wdzięczność całej generacji przez Jubilata w tym zawodzie wykształconej i wręczył mu album z fotografjami wszystkich urzędników Sądu obwodowego i przynależnych sądów powiatowych Jubilat serdecznymi słowy wyraził swoje dzięki. Następnie składali życzenia podobne wszystkie dekanterje w Nowym Sączu się znajdujące, mianowicie: adwokaci, notariusze, urzędnicy starostwa, dyrekcji powiatowej, urzędu podatkowego, magistratu. wreszcie deputacja załogi wojskowej. W tym samym dniu nadeszły listowne i telegraficzne życzenia od Rady Sądu wyższego i kierownika oddziału karnego p. Czyszczana, tudzież kilku radców i sekretarzy sądu krajowego w Krakowie, którzy dawniej pod Jubilatem w Nowym Sączu służyli. Uroczystość tak rzadka zakończoną została bankietem na cześć Jubilata przez podwładnych urzędników urządzonym, tudzież sztucznymi ogniami w ogrodzie miejskim spalonymi.

### Okólniki sądowe.

*Rozporządzenie Ministerstw sprawiedliwości, finansów i spraw wewnętrznych, tudzież najwyższej Izby rachunkowej z 28 listopada 1883*

w sprawie udzielania pożyczek ze wspólnych kas sierocińskich innym podobnym kasom.

Niektóre wspólne kasy sierocińskie muszą często dla braku starających się o pożyczki znaczne sumy rozporządzać umieszczać na procent w kasach oszczędności lub papierach wartościowych, aby ich nie pozostawić bez oprocentowania. W innych zaś wspólnych kasach sierocińskich nie rzadko zdarza się, że nie mogą uwzględnić podań o pożyczki hipoteczne dla braku rozporządzalnych funduszy.

Abym tym niedogodnościom zaradzić, postanowiły Ministerstwa sprawiedliwości, finansów i spraw wewnętrznych, tudzież najw. Izba rachunkowa zezwolić na to, aby wspólne kasy sierocińskie jednego i tego samego Sądu kolegijskiego I. instancji udzielały sobie formalne 5-procentowe pożyczki, a to w tym celu, iżby istniejąca nadwyżka jednej kasy służyć mogła na zaspokojenie popytu drugiej kasy, pod warunkami zawartymi w instrukcji względem zarządu zbiorowym majątkiem sierocińskim z 24 czerwca 1859 Nr. 123 dz. u. p., lecz jak to się samo roznie, z pominięciem wynogu zabezpieczenia hipotecznego, i aby udzielone pożyczki w taki sposób zaliczały, jak to się dzieje przy pożyczkach hipotecznych z kas sierocińskich udzielanych.

Dla ułatwienia wzajemnego udzielania sobie pożyczek, mają wszystkie wspólne kasy sierocińskie z początkiem każdego miesiąca przedkładać Prezjdjom przełożonych Sądów krajowych lub obwodowych, według załączonego wzorn wykaz gotówki, którą prawdopodobnie z końcem bieżącego miesiąca można będzie rozporządzać, a względnie potrzeby pieniężnej, jaka się prawdopodobnie okaże z końcem tegoż miesiąca. Prezjdja Sądów krajowych i obwodowych mają na podstawie tych wykazów kasom sierocińskim, w których prawdopodobnie okaże się potrzeba pieniężna, bezzwłocznie wskazać, które kasy sierocińskie tego okręgu mogłyby tej potrzebie pieniężnej zaradzić przez udzielenie pożyczki i mają w stosowny sposób ułatwić nskutecznienie tych pożyczek.

Za skuteczne nżycie udzielonej pożyczki naturalnie odpowiada jedynie dłużna kasa sierocińska i na nią też spada wszelka strata

spotka go kara ciężkiego więzienia od 5 — 10 lat, po odbyciu kary ma być poddany ponownie superarbitrium i jeżeli będzie uznanym za zdolnego, ma dalej pełnić czynną służbę (§. 294).

W innych wypadkach zagraża §. 295 karą ciężkiego więzienia od 1 — 5 lat; żołnierz również i w tym razie po odbyciu kary ma dalej pełnić czynną służbę tak długo, dopóki do takowej jest obowiązany. §. 297 naznacza kary na współwinę. §. 298 już obecnie utracił znaczenie.

### Rozdział dwunasty.

O utracie prawa do szacunku u innych a zwłaszcza u towarzyszy zawodu (stanu).

(Von der Verwirkung des Anspruches auf Achtung Anderer und insbesondere der Standesgenossen)

§. 299 postanawia, iż ukaranie za jakąkolwiek zbrodnię, w kodeksie karnym wojskowym przewidzianą, pociąga za sobą utratę prawa do poważania przez innych a zwłaszcza przez towa-

rzyszy stanu; oprócz tego zaś oficerowie utracają to prawo w następujących jeszcze wypadkach i popełniają przez to zbrodnię :

I. (§. 300). Jeżeli oficer, któremu przy wystąpieniu ze służby charakter wojskowy dotychczasowy pozostawiono lub wyższy charakter wojskowy udzielono, wbrew zobowiązaniu pisemnemu przyjął służbę u mocarstwa przeciw państwu austryjackiemu wojnę prowadzącego, nie zrzekłszy się austryjackiego charakteru wojskowego przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich.

II. (§. 301). Jeżeli oficer, który pomimo danego na piśmie albo ustnie słowa honoru z niewoli ucieka i przez to dobrą sławę austryjackiego wojska nadwiera ;

III. (§. 302). Jeżeli oficer przyrzeczenie także przy innych sposobnościach na serjo pod słowem honoru dane łamie, jeżeli świadomie jakiś fakt niesprawiedliwy swoim słowem honoru

zaręcza albo jeżeli swojego słowa honoru do zapewnienia jakiejś czynności, przepisom tego kodeksu karnego przeciwnej, nadużywa.

IV. (§. 303). Jeżeli oficer przez publiczne nieprzyzwoite postępowanie splamił honor swego stanu, albo jeżeli przez takie postępowanie lub przez zachowanie się inne osoby obrażające ściągnął na siebie obelgę albo znieważenie stan jego poniżające.

W wypadkach §§. 301. 302 i 303 wprowadzenie śledztwa i wydanie wyroku należy do zakresu działania sądów wojskowych honorowych (Okólnik z 6. listopada 1871 r. L. 3724) Przepisy o postępowaniu w sądach honorowych wojskowych zawarte są w okólniku min. wojny z dnia 13 kwietnia 1871 r. Praes. No. 90.

z użyciem tej pożyczki połączona. Tak samo przypada jej także wyłącznie zysk wynikający z tego użycia.

Pożyczki takie jednak realizować należy nie przez wysyłanie pieniędzy w zwykłej drodze za pośrednictwem c. k. poczty, ale przez przeprowadzenie rachunkowe w dziennikach rachunków bieżących (conto corrente) urzędów podatkowych w ten mianowicie sposób, że urząd podatkowy dający pożyczkę zapisuje wypożyczoną kwotę w dzienniku depozytów sierocińskich na rozchód, wpisując jednocześnie tę samą kwotę w dzienniku głównym oraz w dzienniku rachunków bieżących jako zwrot tej pożyczki, na przychód, a przeniósłszy gotówkę z kasy depozytów sierocińskich do kasy państwowej, posyła dotyczący kwit biorącemu pożyczkę urzędowi podatkowemu.

Ten zaś ostatni urząd podatkowy winien kwotę tę, wypłaconą jakoby wypożyczającemu urzędowi podatkowemu zapisać w dzienniku głównym i dzienniku rachunków bieżących — na rozchód, zarazem atoli jako otrzymaną pożyczkę w dzienniku depozytów sierocińskich — na przychód; następnie winien także rzeczonemu urzędowi podatkowemu nadesłać dotyczący kontrakwit, a gotówkę z kasy państwowej podjęta, złożyć do kasy depozytów sierocińskich.

Wyrównanie zapadłych procentów, jak i spłacenie takich pożyczek, ma także odbywać się za pośrednictwem dziennika rachunku bieżącego urzędu podatkowego, z zachowaniem sposobu obliczania się odpowiadającego powyższym postanowieniom.

(Wzór). W Y K A Z

gotówki, jaką z końcem miesiąca . . . . .  
18 . . w zbiorowej kasie sierocińskiej prawdopodobnie można będzie rozporządzać albo:  
potrzeby pieniężnej, jaka z końcem miesiąca  
18 . . w zbiorowej kasie sierocińskiej . . . . .  
prawdopodobnie się okaże.

	Kwota	
	zł.	ct.
Według zamknięcia dziennika za miesiąc . . . . . 18 . . zostaje w zbiorowej kasie sierocińskiej pozostałość kasowa gotówką w kwocie	1178	11
W miesiącu . . . . . prawdopodobnie wpłynie gotówką . . . . .	790	
Razem . . . . .	1968	11
W tymże miesiącu prawdopodobnie wypłaci się 200 zł.		
Dla nowo zgłoszonych pożyczek potrzeba . 500 zł.		
Razem . . . . .	700	
Pozostaje do rozporządzenia . . . . .	1260	11
a l b o :		
Według zamknięcia dziennika za miesiąc . . . . . 18 . . pozostaje w zbiorowej kasie sierocińskiej pozostałość kasowa w gotówce . . . . .	2100	
W miesiącu . . . . . 18 . . wpłynie prawdopodobnie gotówką . . . . .	1800	
Razem . . . . .	3900	
W tymże miesiącu prawdopodobnie wypłaci się . 450 zł.		
Dla nowo zgłoszonych pożyczek potrzeba . 4500 zł.		
Razem . . . . .	4950	
Okazuje się brak . . . . .	1080	

## ADMINISTRACJA.

### Zbiór normaljów administracyjnych.

#### Przewożenie i chowanie zwłok.

*Władza udzielająca pozwoleń na przewóz zwłok obowiązana jest zawiadomić o tem za czasu nietylko polityczną władzę, lecz także gminę miejsca przeznaczenia gdzie pochowanie zwłok ma nastąpić.*

Okólnik ck. Namiestnictwa z d. 26 stycznia 1884 L. 2722.

W celu unormowania jednolitego postępowania przy wykonywaniu przepisów dotyczących przewozu zwłok rozporządza się w wyjaśnieniu postanowienia §. 8 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 3. maja 1874 Dz. pr. p. Nr. 56 na mocy rozporządzenia ck. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 4. stycznia 1884 l. 1647 co następuje:

Z uwagi na to, iż gmina miejsca przeznaczenia, gdzie zwłoki przewiezione mają być pochowane, już ze względu na ciężący na niej obowiązek nadzoru nad cmentarzami i wykonywania sanitarno - policyjnych rozporządzeń i przepisów co do pogrzebów, w każdym wypadku wcześniej powinna być zawiadomiona o przybyciu zwłok na cmentarz leżący w obrębie gminnym, a zawiadomienie to gminy nie może być pozostawionem stronie, lecz jest obowiązkiem władzy udzielającej pozwolenia na przewóz zwłok, — przeto rozporządza się, że ta polityczna Władza, która udziela pozwolenia na przewóz zwłok, obowiązana będzie zawiadomić o tem za czasu nietylko polityczną władzę, lecz także gminę miejsca przeznaczenia gdzie pochowanie zwłok ma nastąpić.

Samo przez się rozumie się, iż przy każdym przewożeniu zwłok przyjęcie tychże na dotyczącym cmentarzu przez zawarcie układów prawnoprywatnych między stroną starającą się o przewóz zwłok a gminą polityczną względnie wyznaniową, która jest właścicielką cmentarza na którym zwłoki mają być pochowane, poprzednio zabezpieczonem będzie.

*Zwłoki Izraelitów mają być w szczerlnie zamkniętych trumnach z domu zaszłej śmierci na cmentarz miejscowy przenoszone lub przewożone.*

Okólnik ck. Namiestnictwa z d. 22. czerwca 1884 L. 23.894.

Mimo postanowień zawartych w rozporządzeniu gubernialnem z dnia 10 listopada 1849 Nr. 60 Dz. ust. kraj utrzymuje się u Starozakonnych zwyczaj przenoszenia zwłok z domu śmierci na cmentarz, nietylko bez trumny, lecz często nawet bez przyzwoitego nakrycia, na desce, drabinie, lub marach otwartych. Ten na przesądach oparty zwyczaj, zraża uczucie przyzwoitości u ludności innych wyznań, a nadto staje się często powodem rozwleczenia chorób epidemicznych i zakaźnych.

Na wniosek ck. krajowej Rady zdrowia postanawia ck. Namiestnictwo, że odtąd ciała zmarłych izraelitów mają być z domu zaszłej śmierci na cmentarz miejscowy przenoszone lub przewożone bezwarunkowo w trumnach szczerlnie zamkniętych, i to bez względu na odległość okopiska, na rodzaj choroby która była przyczyną śmierci, tudzież na okoliczność, czy w miejscu panuje jaka choroba nagmienna lub nie.

Przekroczenia tego przepisu będą karane według rozporządzenia ministerjalnego z dnia 30. września 1857 'Nr. 198 Dz. pr. p.

## SPRAWY KOLEJOWE.

### Język polski w służbie wewnętrznej organów kolei państwowych.

Dla obznajomienia Czytelników z nową organizacją kolei państwowych, a mianowicie, jak ona odpowiada tylokrotnym żądaniom kraju, podaliśmy w całej osnowie nowy statut organizacyjny. §. 7. tego statutu stanowi o używaniu języka polskiego w służbie wewnętrznej. Jak rozumieć należy to postanowienie, wskazuje podany tutaj

*Okólnik c. k. dyrekcji ruchu kolei żelaznej w Krakowie do wszystkich organów.*

L. 181. Z odwołaniem się do postanowienia §. 7. statutu organizacyjnego, ogłoszonego w N. 58. Dz. rozp. i ogłoszeń d. 27. czerwca b. r., wzywa się niniejszem wszystkie organa, aby w służbowych korespondencjach, w podaniach i prośbach, tudzież w całej wewnętrznej służbie posługiwały się wyłącznie językiem niemieckim. Naczelnicy odrębnych oddziałów służby kolejowej winni czuwać, aby powyższemu wezwaniu stało się zadość ze strony wszystkich funkcjonarjuszów bez wyjątku, inaczej będą pociągnięci do odpowiedzialności. C. k. dyr. ruchu kolei. E. Kuhn m. p.

### Decentralizacja kolejowa.

*Mowa pösta Ottona Hausnera*

wypowiedziana na posiedzeniu Sejmu z dn. 15. września 1884 r. w poparciu wniosku swego o wybór komisji celem zbadania statutu organizacyjnego kolei państwowych pod względem oddziaływania jego na dobro kraju, — opiewa dosłownie jak następuje:

W liczbie 43 paragrafów statutu krajowego §. 19 obok §. 17 jest jednym z tych rzadkich paragrafów z pewnym pozorem szerszej kompetencji parlamentarnej, powiadam z pewnym pozorem, albowiem i ten paragraf 19 w drugiej jego części już mówi tylko o przedłożeniu propozycji i rad, to jest, że schodzi to rzeczy, o które władza wykonawcza zbyt troszczyć się nie potrzebuje. Zawsze jednak cała ingerencja Sejmu w sprawach ogólnych polega na tym paragrafie 19 i nim jest zastrzeżona. Nie należy więc pominąć sposobności korzystania z tej prerogatywy, zwłaszcza tam, gdzie wpływy i zabiegi innego rodzaju i na innej widowni do dna już wyczerpane zostały. Taka sposobność dzisiaj się zdarza.

Wszystkim panom wiadomo, jak sprawa lepszego urządzenia kolei u nas od lat wielu poruszana w duchu autonomji i decentralizacji, przez długie czasy obracała się w błędnem kole. Kraj bowiem ustawicznie się domagał od rządu, ażeby silniej parł na zarządy kolei prywatnych gwarantowanych, ażeby je skłonił do większego uwzględnienia interesów kraju i praw kolejowych. Rząd zaś wtedy nie przyznawał się bynajmniej do tego, że dzieli zapatrywania centralistycznych dyrekcji generalnych kolei prywatnych, zasłaniał się ciągle rzekomym brakiem dostatecznej kompetencji. Była to jedna z tych ciuciubabek parlamentar-

nych, jakieśmy w ostatnich czasach często wdziali. W roku 1883 nabywaniem i wybudowaniem potężnych linii kolejowych przez państwo i wydaniem statutu organizacyjnego dla sieci zachodnich kolei państwowych, rzecz weszła na tory właściwe, praktyczne. Wtedy natychmiast powiedziano rządowi, dziś masz pole działania ogromne, dziś masz potężny zakres działania własny, dziś powiedz nam, czy nważasz skupienie wszelkiej władzy w sprawach kolejowych w jednym ręku za złe, czy też za dobre. I w tym samym roku pojawiła się odnośna rezolucja w Sejmie krajowym, która w następnym roku 1883 została powtórzoną — Rezolucja to była skromna, podyktowana umiarkowaniem i wyrozumiałością. Czegóż bowiem ta rezolucja domagała się? Tego tylko właściwie, co rząd już z własnej inicjatywy był utworzył dla jednej części dotąd istniejących kolei państwowych, dla zachodniej części. Rezolucja domagała się wyższej władzy administracyjnej również dla sieci wschodniej, galicyjskiej, poddanej bezpośrednio ministerstwu handlu, naturalnie z siedzibą w kraju pośród kolei nabywanych i wybudowanych przez państwo, tak, jak wyższa władza administracyjna zachodniej części, miała siedzibę we Wiedniu, dokąd linie przez nią administrowane dobiegają. Delegacja polska w Radzie państwa, przestrzegając, jak to się samo przez się rozumie, solidarności z Sejmem, poparła te żądania, w maju 1883 roku, na posiedzeniu Koła, uchwaliła kilka punktów kardynalnych, które dla organizacji kolei państwowych galicyjskich uważała za niezbędne, i które potem przez deputację z trzech członków przedłożyła ministrowi. Te punkty były następujące: Jedną dyrekcją dla kolei galicyjskich, nie generalną, bo takiego sporu dzieciennego o nazwisko tam nie było, jedną Dyrekcją dla Galicji, do której nie należałoby przyłączyć kolei morawskich; władza administracyjna ta wyższa, miała być bez dalszej wyższej instancji pomiędzy nią a ministerjum handlu, przynajmniej bez wyższej instancji, poza obrębem tego ministerjum; dalej nmieszczenie choćby jednego wyższego urzędnika Polaka, obznajomionego z stosunkami kraju, w ministerjum handlu; zachowanie odrębności funduszów emerytury, wsparcia i innych humanitarnych funduszów istniejących przy kolejach galicyjskich; wreszcie zakupna materiałów do budowy i do ruchu kolei w kraju o tyle, o ile kraj takiego materiału dostarczyć może.

Otóż, jak wiecie panowie, żaden z tych punktów nie został uzdecydowany, ani krótką dłogą w praktyce, ani w statucie organizacyjnym z dnia 27 czerwca. Dlaczego tak poważne zabiegi doprowadziły do tak opłakanego rezultatu, dlaczego delegacja, która rozporządza niemal 60 głosami, która od pięciu lat z poświęceniem popiera rząd dzisiejszy — w sprawie własnej, krajowej, słusznej, na głowę została pobita? Byłoby bardzo pojętne zbadać i wykazać właściwą przyczynę takiej klęski i skreślić we wszystkich szczegółach przebieg historyczny tych rokowań. Ale jakkolwiek dzisiaj, takim wyjaśnieniem już pewnie rzeczy samej zaszkodzić nie można i dlatego obowiązek chwilowo uchwalonej tajemnicy, dawno upadł, jednak ja takie wyjaśnienie i dzisiaj z wielu względów za niestosowne uważam. Tylko to zaznaczyć muszę, że tak Sejm, jakoteż i delegacja polska w Radzie państwa, prócz skromności i umiarkowania żądań, od początku do końca, daleko idącą ostrożnością i oględnością się kierowała. Tak dalece obawiano się najmniejszego pozoru presji że np. re-

zolucja odnośna przezemnie zeszłego roku postawiona w komisji administracyjnej, nie została załatwioną, ażeby delegacji w rokowaniach zostawić jak najwolniejszą rękę. Uchwały Koła polskiego zachowano w tajemnicy, agitacje krajowe, owe adresy rad powiatowych skierowano do Koła polskiego, nie zaś do pełnej Izby poselskiej Rady państwa, wszystko w tym celu ażeby uniknąć przedwczesnego rozgłosu i ażeby wstrzymać kontragitację lewicy. Wszystko to było nadaremne, wszystko to na nic się nie przydało, albowiem rzeczywiście sprawa, którą cały kraj gorąco się zajmuje, nie da się przysłuszyć i konragitacji, której idzie o zachowanie hegemonji, monopolu posad, o wydarcie chleba tym, którzy mają prawo do tego, takiej kontragitacji żadną oględnością, a nawet uległością wstrzymać nie można.

Ha! Gdy wszystko się skończyło, po zupełnem niepowodzeniu wszelkich usiłowań delegacji, byli jeszcze tacy, którzy w niepojętem zaślepieniu chcieli koniecznie całą winę za podniesioną klęskę zwałić na rozgłos w dziennikarstwie i agitację krajową. Tutaj posługiwano się znów tym dziwnym sofizmatem, jak w poprzednich sprawach, że to, co wiele pomaga naszym przeciwnikom, Niemcom liberalnym, naszym sprzymierzeńcom Czechom i klerykałom, a przedewszystkiem Węgrom, tj. rozgłos, agitacja, polemika dziennikarska, adresy, zgromadzenia i t. p., to wszystko koniecznie nam szkodzić musi. I ta drobna podrzędna okoliczność, że oni wszystko osiągnęli, a my nic, nie przeszkadza, że przy najbliższej sprawie ten sposób zachowania się, ta taktyka ciszy, tajemnicy i bojaźliwej oględności, nietylko będzie zalecaną, ale i pochwalaną (brawo, brawo!).

W jakież błogiem i pozazdrosczenia godnem położeniu znajduje się poseł Niemiec, Czech albo Węgier, z przekonaniem broniący spraw krajowych. Wystąpienia śmiałego, jawnego, nikt mu za złe nie poczytuje, owszem każdy sam od niego tego wymaga. On się opiera, pomimo ciasnych ram ordynacji wyborczej, na całej ludności, a wsparty opinią publiczną, otwarcie w dziennikarstwie dyskutowaną, jawną drogą zdąża do wytkniętego celu.

Inaczej u nas się dzieje. Kto u nas najślusniejsze, najprostsze, najbardziej zrozumiane sprawy całym sercem obejmuje i bada najsumienniejszą pracą, musi walczyć z uprzedzeniem, że podnosi sprawę tę dla rozgłosu, dla miłości własnej, Bóg wie dlaczego, byle nie dla tego celu, który jest rzeczywiście wytknięty, musi się odosabniać, odtrącać sprzymierzeńców, zakazać wszelkich manifestacji, bo te podrażnić mogą; nieciekać on musi formalnie od dziennikarstwa, bo to zaszkodzić może, musi otaczać wszystkie kroki i zabiegi tajemnicą, po za zasłoną której dochodzi zwykle do klęski (brawo), aby przy najbliższej sposobności tym samym trybem rozpocząć na nowo przykrą robotę Syzyfa.

Takie smutne, bolesne refleksje nasuwają się każdemu, kto brał czynny udział w usiłowaniach pocziwych, ale nieszczęśliwych delegacji polskiej w tej sprawie.

Bo i ja pojmuję rezygnację i poddanie się nawet tam, gdzie materialny interes kraju nie został uwzględniony, skoro odmowa, skoro zwyciężkie zdanie przeciwne racjonalnie jest umotywowane, przekonywującymi wywodami poparte; i ja pojmuję do pewnego stopnia poświęcenie odrębnego interesu kraju na rzecz ogólnego interesu państwa i dowodem tego w niejednej sprawie podatkowej z narażeniem wszelkiej popularności.

Ale tutaj ani jedna, ani druga okoliczność w sprawie organizacji kolei państwowych nie zachodzi. Tu nam żaden przeciwnik nie wykażał, ani się starał wykazać, że nasze żądania są niesłuszne, nieracjonalne. Myśmy nie żądali rzeczy, któraby państwu szkodliwą być mogła. Myśmy domagali się tego, co najbardziej politycznie skupione państwo t. j. Prusy za użyteczne i konieczne uznało i jako odpowiednie, oddawna w całej pełni u siebie zaprowadziło.

Właśnie tutaj, w sprawie organizacji kolei państwowych interes państwowy zlewa się najzupełniej z interesem kraju. Prawda, że interes pewnych wyższych urzędników ministerjalnych, pracujących pod firmą dzisiejszego ministerstwa, zaś całym sercem oddanych lewicy i jej zakładom, ten interes nie licuje z interesem kraju, lecz takiego interesu my nie potrzebujemy przestrzegać (brawo).

I proszę panów, czemuż nasi przeciwnicy popierają zasadę hypercentralizmu, tego skupienia władzy w jednym ręku, w sprawach kolejowych, jakie nie istnieje w żadnej rzeczy, w żadnej administracji? Czy popierają poważnymi argumentami ekonomicznymi? Bynajmniej. Zawsze wykrętami, prawno-politycznymi sofizmatami, które oddawna doświadczeniem we wszystkich krajach są rozprószone, albo też po prostu są obłudą.

Bo jakżeż nazwać inaczej, jak nie obłudą, to wstrętne wysuwanie interesu armji w sprawie organizacji kolei państwowych wobec tego faktu, że jedno mocarstwo, które potrafiło milion żołnierza wraz z materiałami wojennymi w przeciągu jednego tygodnia na kolejach poruszyć i mobilizować, to jedno państwo, otrzymało ten świetny rezultat za pomocą szerokich atrybucyj udzielonych dyrekcjom kolejowym, rozprószonym po całym obszarze państwa? Wszakże nstrój ściśle centralistyczny na kolei państwowych sto razy jest gorszym i niepraktyczniejszym, jak w zarządach kolei prywatnych.

Zarządy kolei prywatnych kierują zwykle albo jedną linią, albo siecią linii do siebie zbliżonych. skupionych, mają zwykle jedną dyrekcję ruchu pod sobą, więc mogą do pewnego stopnia zaradzić złym następstwom, wynikłym z oddalenia tej władzy centralnej od widowni działania. Objazdżki generalnego dyrektora, rewizje, jednolite instrukcje, które tam są na miejscu, mogą do pewnego stopnia ingerencją swoją zastąpić brak atrybucyj dyrekcyj ruchu. Jest to zarząd cokolwiek kosztowniejszy i uciążliwszy.

Jednakże inaczej się mają rzeczy na kolejach państwowych. Tu dziś już, a tembardziej w przyszłości ogrom warsztatów administracyjnych od Bregenz do Husiatyna i od Spalato do Pilzna rozpostarty jest po całym obszarze państwa. Tu jedenaście dyrekcyj ruchu istnieje, jakżeż tu kierownictwo centralne, które wszelką inicjatywę skupia w swoich rękach i które do uajdrobniejszych spraw się miesza, może pożytecznie zastąpić swoją ingerencją brak potrzebnych atrybucyj dyrekcyj ruchu? Jakże swemu zadaniu podoleć może? Tu już wyraźnie nietylko interes kraju, ale i służba i skarb państwa cierpieć muszą i cierpieć będą, skutkiem tego niaturalnego skupienia wszelkiej władzy w jednym punkcie oddalonym. Wtedy, kiedy nadejdzie owa chwila w przyszłości, która nadejść musi, gdzie się jawnie już okazała złe następstwa mylnego systemu, wtedy może wynik badań komisji, którą proponuję i wezwanie Sejmu do rządu, jeżeli takowe uchwa-

lone zostanie, będą miały pewną praktyczną doniosłość i mogą się na coś przydać.

O takim wyniku praktycznym mego wniosku na dziś nie mam najmniejszej iluzji. Skoro przed wydaniem statutu organizacyjnego koleji państwowych, kiedy zmiany i pewne modyfikacje pojedynczych postanowień były jeszcze możliwe a nawet łatwe, gdy wtedy kroki i zabiegi o sobistości wpływowych i rządowi sympatycznych nie odniosły skutku, to trudno uwierzyć, aby głos Sejmu po wydaniu statutu organizacyjnego był wysłuchany.

Ale to nie powinno wstrzymywać ani mnie, ani komisji, ani Sejmu od należytego przeprowadzenia tej rzeczy. Bo sprawozdanie komisji kolejowej i uchwała Sejmu, będą cennym dokumentem, że reprezentacja krajowa na zupełne pominięcie swoich skromnych a racjonalnych żądań nie milczy, co nie zgadzałoby się z jej godnością (brawo).

Takie sporządzenie dokumentu jest tem bardziej wskazane, gdy kwestja chleba, o której wielce szanowny i sympatyczny mąż stanu nasz powiedział, że w tej sprawie ważną, najgłówniejszą rolę odgrywa, że ta kwestja chleba, jak dziś praktyka już rażąco wykazuje, skutkiem skupienia wszelkich atrybucyj i inicjatyw w Wiedniu, była najboleśniej i najfatalniej dla nas rozwiązana. Wspomnę tylko, że dziś już na kolejach państwowych w zachodniej Galicji posady budników obsadzają Niemcami, budników już z niemieckich prowincyj sprowadzają.

O poszczególnych postanowieniach statutu organizacyjnego z dnia 27 czerwca 1884 dziś przemawiać nie będę i nie powinienem. Wszakże mój wniosek, choć dąży do załatwienia merytorycznego, ma w pierwszej chwili cechę formalną. On tylko poleca wybór komisji specjalnej do gruntownego i bezstronnego zbadania tego statutu. Oto w tej komisji, w jej sprawozdaniu będzie miejsce właściwe, aby wykaazać, jakie skutki wywierają poszczególne postanowienia tego statutu na stosunki kraju, nie dzisiaj.

Otóż proszę Wysoką Izbę, aby ten mój wniosek, który na dziś jest co najwięcej memento, który jednak w przyszłości może stać się pożytecznym, raczyła przyjąć (brawo).

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

**Zabawny wypadek** zdarzył się niedawno temu na pociągu berlińskiej kolei północnej. O kilka stacyj za Berlinem podróżni nagle przerażeni zostali przeciągłym świstem lokomotywy i znacznym zwolnieniem biegu pociągu, który po kilku sekundach zatrzymał się zupełnie. Konduktorzy biegający od wagonu do wagonu, zawiadamiali wystraszonych podróżnych iż zatrzymanie pociągu nastąpiło skutkiem przeciągniętego szarpania sznura ratuntowego. zapytując zarazem, kto z pomiędzy podróżnych żądał w ten sposób od maszynisty zatrzymania pociągu. Wszelkie dochodzenia pozostawały bez odpowiedzi, wszyscy podróżni chociaż przerażeni, znajdowali się w najlepszym zdrowiu, żaden z wagonów się nie palił, nikt nie został napadnięty, nikt też przez okno nie wyskoczył — cały więc tu wypadek wydawał się niezmiernie zagadkowym, tem bardziej, iż świst przeraźliwy nie przestawał się rozlegać. Nareszcie jeden z konduktorów wynalazł sprawcę całego zamieszania — był nim przewoźny w wagonie dla zwierząt — koń, który znudzony jednostaj-

nością podróży, zabawił się szarpaniem przeciągniętego koła okna wagonu sznuru.

**Królewskie słowa.** Nieustraszona od waga króla włoskiego, granicząca niemal z lekceważeniem niebezpieczeństwa wywołuje w całej Europie podziw dla tego monarchy. Wszędzie błagają go, aby nie wystawiał się na pewną prawie chorobę — król Humbert daje deputacjom prawdziwie królewskie odpowiedzi. Między innymi odpowiedział w Wenecji: „Chociaż jestem królem, nie mogę zapomnieć, że jestem człowiekiem.“ W Bolonii na peronie kolejowym rzekł wstrzymującym go deputacjom: „Uważam to za mój obowiązek, a spełnienie obowiązku sprawia zadowolenie moralne.“ Charakterystyczne, a może pamiętne będą słowa, które odpowiedział król zapraszającym go na festyn i wyścigi w Pordenone: „W Pordenone ludzie wyprawiają igrzyska, w Neapolu ludzie gina, — idę do Neapolu!“

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.“ po dzień 20. Września 1884 r.)

**Opróżnione posady.** Rady wyższ. sądu kraj. we Lwowie, podania do Prezydjm wyższ. sądu kraj. we Lwowie do 30. września r. b. (210). — Rewidenta rachunkowego, względnie oficjała rachunkowego w etacie departam rachunk. kraj. dyrekcji skarb. we Lwowie do 6. października r. b. (210). — Zastępcy prokuratora przy Prokuratorji państwa we Lwowie, podania do Ministerstwa sprawiedliwości do końca września roku bieżąc. (211). — Rewidenta, względnie oficjała i asystenta w biurze rachunk. Namiestnictwa, podania do Prezydjm Namiestnictwa do 9. października r. b. (211).

**Mianowania:** Ferdynand Kisel radca wyższ. sądu kraj. we Lwowie i Gustaw Kenedich prezydent sądu obw. w Rzeszowie radca mi dworu najwyższ. trybunału. — Adjuktami sąd., adjuktki sądów pow.: Leon Stefanowicz w Glinianach dla Stanisławowa, Sosemen Kowblański w Koszowie, Konstauty Koberwein w Brzozowie i Artur Aulich w Glinianach, wszyscy trzej dla Lwowa. — Adjuktami sądów pow.: Franciszek Lewiński mianowany z powodu zakładania ksiąg hipot. adjuktem bez oznaczonego miejsca służbowego dla Dukli, tudzież auskultanci: Józef Kohman dla Koszowa, Mikołaj Bańkowski dla Liska, Włodzimierz Zahradnik dla Sądowej Wiszni, Jan Dmuchański dla Komarna, Józef Teofil Gołkowski dla Brzozowa, Fryderyk Körber z powodu zakładania ksiąg hipot., bez oznaczonego miejsca służbowego, Mikołaj Treszkiewicz dla Zbaraża i Łydzor Trochimowicz dla Glinian. — Józef Kolankowski adjukt kancelarji przy sądzie obw. w Przemyślu adjuktem dyrekcji urzędów pomocniczych przy lwowskim wyższym sądzie kraj. — Edward Weigel nadleśniczy, wicelustratorem przy dyrekcji lasów i domen we Lwowie. — Wacław Mattauschek wicelustrator dyrekcji domen i lasów we Lwowie, lustratorem z pozostawieniem na dotychczasowem miejscu służb. — Z powodu utworzenia sądu obw. w Brzeżanach radcami sądu kraj. przy tymże sądzie obw.: Albin Turzański, sędzia pow. w Kulikowie, Tomasz Kolasiński, sędzia pow. w Śniatynie i Dr. Emil Hilbricht, sędzia pow. w Brzeżanach; sekretarzem rady Jan Komarnicki, sędzia pow. w Uhnówi

**Przeniesienia.** Karol Nemetz adjukt sąd., na własną prośbę z Stanisławowa do Lwowa. — Z powodu utworzenia sądu obw. w Brzeżanach w tym samym charakterze do tegoż sądu obw. w Brzeżanach radcy sądu kraj., Henryk Nitarski, Walerjan Bajewski, Wojciech Trampler i adjukt sąd. Edward Późniak; dalej radca wyższ. sądu kraj. i prokurator w Stanisławowie, Aleksander Paulo i zastępca prokuratora państwa w Złoczowie, Leon Andrzejewski. — Emil Flechner starosta z Rudek do Złoczowa. — Kanceliści sąd. obw. w Złoczowie: Marceł Tneki, Michał Buczacki i Bazyli Eliasiewicz; dalej kanceliści sądowi: Adam Buchelt w Tarnopolu, Florjan Momocki w Samborze na własną prośbę do nowo utworzonego sądu obw. w Brzeżanach. — Jakób Mondschein kancelista dla prowadzenia ksiąg grunt. sądu pow. w Niemirowie, na własną prośbę do Śniatyna. — Jan Kowalski prowadzący księgi grunt. sądu obw. w Tarnopolu na własną prośbę do sądu obw. w Brzeżanach. — Władysław Bartoszyński kancelista dla prowadzenia ksiąg grunt. w Śniatynie, do Tarnopola.

Świeżo wyszła i jest u wydawcy tudzież we wszystkich księgarniach do nabycia, rozprawa pod tytułem:

**Die Uibergriffe der Börse-Schiedsgerichte.**

**Zugleich ein Beitrag zur Lehre von den Schiedsgerichten überhaupt**

von 2 — 2

**Dr. Leo Geller.**

Wien 1884. Verlag von Moriz Perles  
Stadt Bauernmarkt 11. — Cena 80 ct.

Do ustawy sądowej Galic. (Procedury Cywilnej) *Michała Koczyńskiego* drukuje się już i wyjdzie z pod prasy w pierwszej połowie m. października r. b.

## Suplement

dotyczący głównie legislacji, która po wyjściu powyższego dzieła (w r. 1881) zmieniła przepisy dawniejsze pod b. wielu względami. — *Cena tegoż Suplementu kilkuarkuszowego wynosi w prenumeracie jeden Ztr. w. a.*, który przy dokładnem podaniu adresu zaliczyć można autorowi (*M. Koczyńskiemu* w Krakowie, Florjańska, 1. 36 I p.).

Zawiadamia się P. T. Prenumeratorów **ZBIORU USTAW I ROZP. ADMINIST. J. R. Kasparka**, iż gdyby nagromadzony materiał mimo ściślejszego druku, skracania tekstu niektórych rozporządzeń i ograniczania się, gdzie można, na samo tylko przytaczanie rozporządzeń, nie dał się według programu w 15. zeszytach pomieścić, wydanym będzie dodatkowy zeszyt, w którym umieszczone będą przepisy i rozporządzenia wśród druku dzieła ogłoszone, jakoteż alfabetyczny indeks i chronologiczny spis wszystkich w dziele powołanych ustaw i rozporządzeń. Zeszyt ten, jako ostatni dzieła otrzymają P. T. Prenumeratorowie na rachunek kwoty już przy zgłoszeniu prenumeraty uiszczonej, gdyby nawet więcej jak 12. arkuszy druku obejmował. — Z końcem września wyjdzie zeszyt X.